Rok II. | Łódź, Czwartek, dnia 9 Czerwca 1910 roku. | Nr. 45.

WIADOMOŚCI * * * * * * MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty: W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3 rb. półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop. Dla prenumeratorów „Maryawity“ BEZPŁATNIE.

Cena ogłoszeń: Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.

Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

Z dziedziny hygieny.

—

(C. d.)

Alkohol—sprawcą zbrodni.

Szwajcarya od lat 25 wprowadziła u siebie państwowy monopol t. j. wyłącznej sprzedaży i sprowadzania z zagranicy spirytusu i wódek. Wódki pije się istotnie mniej, a liczba gorzelni zmniejszyła się o 1100, przytem monopol daje skarbowi obfite dochody. Piwo ani wino nie zostały jednak monopolem objęte. Od tego czasu rozpoczęła się w kraju na wielką skalę fabrykacya win owocowych, powstało mnóstwo drobnych fabryczek jabłeczników, gruszeczników, win porzeczkowych, agrestowych i t. p. To też ludność pije nie mniej, niż przed laty 25, a zakłady dla obłąkanych zapełniły się alkoholikami tak tłumnie, że Szwajcarya pierwsza niemal w Europie otworzyła specyalne sanatoryum dla pijaków. Uczeni lekarze stwierdzili, że pacyenci ci rozpili się na piwie i winach owocowych.

W niektórych okręgach czeskich całe rodziny z dziećmi zasiadają przed miską wódki, do której wdrobiony jest chleb. Szwajcar znowu swój chleb z funtem sera zapija od rana paru kwartami słodkiego wina owocowego. Rezultat w obu wypadkach byłby ten sam, gdybyśmy wieśniakowi czeskiemu jego chude śniadanie okrasili szwajcarskim serem, —pozatem jedni i drudzy przyjmują bodaj-że też same ilości alkoholowej trucizny.

Szerzenie trzeźwości, polegając na usunięciu wódki, łatwo osiąga cel zamierzony. W Galicyi np. jeżdżą po wsiach duchowni z misyami. Pod wpływem kazań i strasznych gróźb ludność „wyprzysięga“ się wódki i istotnie przez parę lat takowej nie pije. Pije natomiast piwo, a najczęściej herbatę i kawę z mocnym arakiem. Zdarza się i po 10 porcyi takiej kawy lub herbaty na raz. Ilość wprowadzonego do organizmu alkoholu jest ta sama, pozostaje również przyzwyczajenie do oszałamiania się gorącymi trunkami, to też nic dziwnego, że po paru latach znowu powracają do wódki.

W pierwszej połowie XIX stulecia w całej Europie był silny ruch w celu zaprowadzenia umiarkowania w piciu trunków. Ruch ten nie powstrzymał przecież

rozwoju pijaństwa. Wzrastało ono w przerażający sposób na tle ogólnego przeobrażenia stosunków ekonomicznych. Obmyślano coraz to nowe sposoby polepszenia gatunków piwa i obniżenia jego ceny, mnożyły się gatunki win, rozpowszechniało się wino owocowe, a wódka grasowała wśród najuboższej ludności.

Dzisiejszy ruch przeciwko rozpalającym trunkom oparty na podstawach ściśle naukowych hygienicznych i etycznych, wziął sobie za zasadę: zupełne powstrzymywanie się od wszelkiego rodzaju rozpalających trunków. Do zupełnego powstrzymywania się trunków skłaniają następujące powody:

1) Nauka wykazała, że wszelkiego rodzaju trunki, nawet w najmniejszych ilościach ujemnie działają na organizm, a zwłaszczcza na mózg, stopniowo go niszcząc i przeszkadzając jego czynnościom.

2) Wymowne przykłady z życia dowodzą, że najwyższa praca twórcza i największa energia nerwów i mięśni, możliwą jest tylko przy zupełnem powstrzymywaniu się od wszelkich trunków rozpalających.

3) Powstrzymujący się zupełnie od trunków nic na tem nie tracą, a zyskują bardzo wiele pod względem hygienicznym, etycznym i finansowym.

4) Przykładdm swoim dają dowód innym, że bez wszelkich trunków można żyć i pracować, tym sposobem chronią swoich następców od zwyrodnienia i zgorszenia.

Gdyby ludzkość oddawna znała własności alkoholu, zawartego w trunkach, gdyby powszechnem było poznanie i przekonanie o jego jedynie ujemnem działaniu, unikałaby go tak, jak innych trucizn, a nie przyzwyczajona i nie wciągnięta do codziennego używania trunków, nie pożądałaby ich zupełnie.

Nowsze prądy do zupełnego usunięcia wszelkich trunków.

Ze Stanów Zjednoczonych i Kanady płynie ku nam silny prąd, zdążający do zupełnego usunięcia alkoholowych napojów. Najodważniejszemi apostołkami trzeźwości są w Ameryce niewiasty. Gdy angielki i francuzki piją prawie tyle, co mężczyźni, amerykanki nie piją wcale i toczą z alkoholizmem zaciętą walkę.

Wskutek tej walki w dzisiejszych czasach zaprowadzone zostało w szkołach obowiązkowe nauczanie szkodliwości trunków dla człowieka. Przeszło 16 miljonów dzieci uczy się o strasznych skutkach alkoholowej trucizny; w 29 stanach Ameryki nauczyciel żaden nie otrzyma posady, jeżeli niema dostatecznych wiadomości o szkodliwości trunków rozpalających. Każdy pijany jest sądzony — i karany. W 33 Stanach pijaństwo niepoprawne jest prawną przyczyną rozwodu. Prawo zabrania też sprzedawać dzieciom trunków i tytoniu.

Za przykładem Ameryki poszła Anglia. Posiada ona między innemi zakład: „wiejsko-gospodarcza ochrona dła alkoholiczek.“ Leczą się tam od skutków alkoholu pracą w polu na świeżem powietrzu, taki bowiem sposób leczenia alkoholizmu uważają za najlepszy. W tym zakładzie jedna niewiasta 200 razy sądzona i karana za pijaństwo wyleczyła się zupełnie z alkoholizmu. W szkołach angielskich zaprowadzono nauki przeciwalkoholiczne.

W krajach W. Brytanii przeszło 70 tysięcy osób obojej płci, podjęło zadanie ostrzegania młodzieży przed niebezpieczeństwem alkoholizmu. Wchodzą tedy do szkół, wygłaszają wykłady illustrowane przy pomocy świetlnych obrazów i organizują stowarzyszenia, których młodzi uczestnicy zobowiązują się nic nie pić i przeciw trunkom występować. Stowarzyszenia te liczą dziś $3^1/_2$ miliona członków.

Powstają też w całej środkowej Europie, a zwłaszcza w Niemczech i Szwajcaryi, specyalne domy zdrowia,—albo też oddziały alkoholików przy szpitalach dla obłąkanych, w których leczą pijaków. Najczęściej płacą za nie gminy, które we własnym interesie wolą raczej ponosić

koszta leczenia, niż pomnażać liczbę włóczęgów i kryminalistów.

W Szwecyi, kraju dawniej bardzo pijackim, od r. 1830 rozpoczyna się walka o oświatę i trzeźwość. Zorganizowano tam cały szereg instytucyi w tym celu, jak klub dla robotnic, — klub dla żołnierzy,—przytułki trzeźwości dla marynarzy. Sto dwanaście tysięcy niewiast w Szwecyi prowadzi dziś walkę z alkoholizmem, a w Niemczech osiemdziesiąt tysięcy. W Norwegii wprowadzono w ostatnich latach prawa, utrudniające sprzedaż alkoholu, na którą trzeba specyalnych koncesyi. Można po Norwegii czasami jechać 3—4 dni, nie znajdując sposobności do wypicia kieliszka wódki, bo liczba karczem bardzo zmalała, — niema również wódki i na okrętach. W kilkunastu miastach nie wolno zupełnie sprzedawać wódki.

W Belgii w 1892 r. minister oświaty polecił dyrektorkom szkół średnich urządzać wykłady o szkodliwości alkoholu, żeby wiadomości te przyszłe nauczycielki mogły szerzyć pomiędzy ludem.

W Austryi ruch przeciw nadużyciu alkoholu trwa już od kilku lat, a zasadę zupełnej wstrzemięźliwości wprowadzono tam przed laty dziesięciu. Propaganda prowadzona jest nadzwyczaj energicznie i zwrócona głównie ku szeregom stronnictwa robotniczego. Wstrzemięźliwość też pozyskuje wśród robotników więcej uznania, niż wśród innych warstw ludności. Dużą moralną pomoc w tej pracy stanowi uczciwe zachowanie się pijącej części robotników, którzy nie wyśmiewają się i nie szydzą ze swych wstrzemięźliwych towarzyszów, ale przeciwnie otaczają ich szacunkiem, widząc w wyrzeczeniu się trunków dowód siły charakteru. Ruch ten jednak robi powolne postępy, głównie z powodu braku gospód bez alkoholu. Założenie tanich gospód w Wiedniu spotyka się z oporem władzy.

W Galicyi i na Bukowinie policya ma prawo karać aresztem lub grzywną pijaków, wywołujących zgorszenie. Szynkarzowi nie wolno dawać wódki na kredyt, na zastaw, ani za poręczeniem, a pretensye wynikłe z takich umów nie są zaskarżalne. Po za tem jednak w Galicyi wszystko daje się raczej współdziałać pijaństwu, niż od niego usuwać. Prawo propinacyi t. j. zakładania szynków i sprzedawania trunków przeszło wprawdzie od 1889 roku na kraj, który je za znaczne sumy wykupił. Prawo to jednak musi kraj spłacać, a potrzebne na to pieniądze otrzymuje głównie z częściowego oddzierżawienia propinacyi, oddając ją zwykle więcej dającemu. Propinator z kolei swej strony wydzierżawia karczmy szynkarzom—więcej dający szynkarz musi mieć pierwszeństwo, bo i opłata propinacyjna jest wysoka. Karczmarz zatem jest zainteresowany, aby ludność piła jaknajwięcej i używa zwykle różnych dozwolonych i niedozwolonych środków, by jaknajwiększy zysk osiągnąć.

(*C. d. n.*)

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

—:—

— Ministeryum spraw wewnętrznych okólnikiem rozesłanym do gubernatorów i naczelników miast, wyjaśnia, że nie należy stosować ograniczeń o Żydach w Cesarstwie do Karaimów, którzy korzystają ze wszystkich praw na równi z pozostałymi poddanymi w państwie.

— Ministeryum handlu zawiadomiło dyrektorów szkół wyższych, pozostających pod egidą tego ministeryum, o obowiązującej normie procentowej dla Żydów, oraz że do instytutu górniczego w Petersburgu przyjmować można 3% Żydów, w Kijowie 5%, w Jekaterynosławiu 10%.

— Naczelnikowi obwodu terskiego udzielono prawa pozwalania chorym Żydom płci obojga i wszelkich kategoryi na przebywanie przez dwa miesiące w sezonie tegorocznym u wód kaukazkich wyłącznie w celach kuracyjnych. Żydzi co do których będzie stwierdzonem, że zarobkują, mają być niezwłocznie wydalani.

— Wileński urząd gubernialny do spraw związków i stowarzyszeń postano-

wił zamknąć Koło równouprawnienia kobiet w Wilnie.

— W ubiegłą sobotę w obec wyższych przedstawicieli warszawskiego sądownictwa, odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu dla hypoteki i kancelaryi rejentalnych.

— Komisya senatorska w Warszawie zażądała od wszystkich wydziałów magistratu spisu urzędników z wykazaniem stanowiska i pobieranego wynagrodzenia.

— Na skutek wywieszonego ogłoszenia w tkalni Tow. akc. „I. K. Poznański“ o wprowadzeniu z dniem 15 b. m. jedenasto - godzinnego dnia roboczego, z ogólnej liczby 2400 robotników, zapisało się dotychczas—500.

— Od kilka tygodni nadchodzą codzień wieści o rozszerzaniu się cholery w Cesarstwie. Grasuje ona już na Rusi w miastach, połączonych z Warszawą bezpośrednią komunikacyą kolejową.

— W niedzielę około godz. 1 po południu wybuchł pożar w lasach Bolimowskich w pow. Łowickim, należących do spadkobierców hr. Sobańskiego. Straszliwy żywioł ogarnął wielką połać lasu, sięgając płomieniami aż do wierzchołków drzew i rozszerzył się na przestrzeń wszerz jednej wiorsty i wzdłuż pięciu wiorst. Przestrzeń ogarniętą morzem płomieni okopano rowem. Straty olbrzymie.

* Ks. Jerzy serbski, były następca tronu, skazany został na banicyę z Serbii na mocy postanowienia króla i rządu. Ks. Jerzy opierał się nakazowi króla ze wszystkich sił. W konaku były burzliwe sceny.

* Z wielu stron Niemiec nadeszły wieści o gwałtownych burzach. W Oldenburgu huragan przewrócił 8 wagonów pociągu towarowego w biegu. Jeden z konduktorów zginął przygnieciony przewróconym wagonem. W południowym Hanowerze wicher zniszczył doszczętnie na znacznej przestrzeni wszystkie sady. W Sprottau grad zasypał całe miasto wybijając setki szyb i niszcząc ogrody.

* W Niemczech wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem socyalistów, godzą się na podwyższenie listy cywilnej cesarza Wilhelma o 3 i pół miliona marek.

* W pobliżu Salonik odkryto marmurowy grobowiec z epoki Aleksandra Wielkiego. Klejnoty z sarkofagu wyjęte i bronzową głowę lwa przesłano do Konstantynopola.

* Sprawa Krety omawiana jest przez opiekuńcze mocarstwa. Rosya zgodziła się na propozycyę Anglii i Francyi. Mocarstwa chcą wezwać parlament kreteński, aby dopuścił deputowanych mahometańskich do udziału w swoich posiedzieniach, posiadają bowiem oni takież same prawa, jak ludność grecka. Zamierzone przez mocarstwa opiekuńcze przyznanie autonomii Krety jest ostatecznem ustępstwem ze strony Turcyi.

* W gazecie urzędowej w Serajewie ogłoszono podziękowanie cesarza Franciszko-Józefa za serdeczne przyjęcie, jakie zgotowała mu ludność Bośni i Hercegowiny.

* Samochód księcia Leopolda Lippe-Detmold robotnicy włoscy obrzucili kamieniami. Książe został raniony w głowę.

* Ruch rewolucyjny w Chinach wzrasta w dolinie Jan-tse-kiang. Rząd niemiecki polecił, aby wszystkie okręty wojenne (w liczbie 12) zebrały się w Kiao-Czau, celem obrony niemieckich poddanych.

Trzęsienie ziemi. Ze wszystkich miast Włoch południowych nadchodzą wieści o trzęsieniu ziemi. Ognisko trzęsienia ziemi, jak się zdaje, było w Neapolu i Salerno i rozchodziło się kręgiem. Nawiedziło miasta: Avellino i Benevento w Kampanii, na południe dosięgło miast: Cosenza i Catanzaro w Kalabryi, Foggia w Apulii na północo-wschód i Potenza na południo-wschód od Neapolu.

Na całym tym obszarze trzęsienie ziemi poczyniło olbrzymie spustoszenia. Wskutek walenia się budynków w wielu miejscowościach zdarzyło się mnóstwo nieszczęśliwych wypadków.

Ludność ogarnięta paniką zbudzona ze snu, gdyż katastrofa miała miejsce około g. 3 nad ranem, zbiegła w pola.

Do miejscowości zagrożonych wysłano na ratunek liczne oddziały wojsk z Rzymu.

* Nadchodzą wieści o olbrzymich szkodach, jakie wyrządziło na Kubie nowe trzęsienie ziemi. Największe straty poniosło Santiago, gdzie wiele budynków zawaliło się, a ulice poprzecinane są przez rozpadliny powstałe po wstrząśnieniu ziemi. W całem mieście mnóstwo niepochowanych trupów leży wśród ruin. Ludność w obawie śmierci ucieka na pola i tam nocuje.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Spis rodzin maryawickich wydalonych za przekonania religijne z fabryk i majątków ziemskich.

Parafia Kobylniki

powiat Płocki gub. Płocka. *(C. d.)*

	Imię i nazwisko wydalonych.	Ile lat pracował.
	Z majątków Garwolewo.	
242.	Michalski Henryk (lat 25).	2.
	Z Bitkowic.	
243.	Konopski Marek (lat 35). Dzieci troje.	3.
244.	Mak Leon (lat 45). Dzieci pięcioro.	4.
245.	Górnicki Augustyn (lat 65). Dzieci czworo.	6.
246.	Biernat Ignacy (lat 29). Dzieci dwoje.	19.
	Ze Srebrnego.	
247.	Karolak Stanisław (lat 26). Dzieci dwoje.	1.
	Z Osieka.	
248.	Trojanowski Michał (lat 55). Dzieci czworo.	2.
249.	Jędrzejewski (lat 35). Dzieci dwoje.	2.
250.	Gorczyca Józef (lat 32).	2.
	Z Glinic.	
251.	Koćmierowski Zygmunt (l. 47). Dzieci pięcioro.	15.
252.	Iwański Stanisław (lat 43). Dzieci czworo.	20.
	Parafia Radzymin.	
	Powiat Płoński gub. Warszawska.	
	Z folwarku Radzymin.	
253.	Kąkowski Ignacy (lat 56). Dzieci czworo.	$4^1/_4$
254.	Bolka Władysław (lat 54). Dzieci pięcioro.	3.
255.	Bocian Paweł (lat 57). Dzieci pięcioro.	3.
256.	Dalgiewicz Antoni (lat 53). Dzieci dziesięcioro. Postradał na służbie oko i okaleczył nogę.	30.
257.	Arminiak Władysław (lat 55). Dzieci ośmioro.	5.
258.	Czyżewski Feliks (lat 52). Dzieci sześcioro.	14.
259.	Mikołajczyk (lat 32). Dzieci pięcioro.	3.
260.	Kamiński (lat 50). Dzieci pięcioro.	3.
261.	Żurański (lat 65) (włodarz). Dzieci pięcioro.	40.
262.	Piotrowski Antoni (lat 35). Dzieci czworo.	20.
263.	Przybysz Antoni (lat 38). Dzieci pięcioro.	12.
264.	Romanowski Stanisław (lat 40). Dzieci pięcioro.	11.
265.	Bogdański Andrzej (lat 52). Dzieci pięcioro.	2.
266.	Wiśniewski Ludwik (lat 50). Dzieci czworo.	25.
267.	Wielebska wdowa (lat 38) mąż zmarł na służbie dworskiej w drodze. Dzieci czworo.	4.
268.	Wiśniewski Jan (lat 42). Dzieci pięcioro.	14.
269.	Lubelski Maryan (lat 48). Dzieci troje.	24.
270.	Lubelski Stanisław (lat 40). Dzieci czworo.	10.

(C. d. n.)

Rabarbar.

—:—

Rabarbar lubi grunt głęboko regulowany, silny, piaskowo gliniasty, a stanowisko wilgotnawe, nieocienione. Do uprawy nadają się najlepiej angielskie odmiany Paragon, Mitschela Early Albert, Randalla Early Prolific, Victoria, Giant i Mgata Linnaeus.

Najtaniej uskuteczniamy plantowanie przez nasienie nabyte w porządnym handlu nasion; siłę kiełkowania zachowuje przez trzy lata. Zasiać należy w jesieni w rzędy oddalone od siebie na $1^1/_2$ łokcia i przykrywać na 6 cali wysoko ziemię. Gdy na wiosnę roślinki się pokazują, należy je rozsadzić tak, aby jedna od drugiej stała na 12 cali; poczem się porusza ziemię w około motyczką i oczyszcza z chwastów. Na końcu lata trzeba rośliny ponownie rozsadzić, żeby się znajdowały w odstępach na $1^1/_2$ łokcia. Pędy liściowe należy obrywać, skoro się tylko pokazują, bo one krzakom siły odbierają. W jesieni należy liście zupełnie obciąć, dać dobrze przegnity nawóz bydlęcy i karpy przykryć ziemią. Na wiosnę trzeba ziemię dobrze poruszyć. Przy sadzeniu należy dobrze baczyć na to, żeby korzonki umieszczone były prostopadle i nie zostały pokrzywione. Po kilku dniach polewać należy rozcieńczoną gnojówką,—dwie części wody i część gnoju.

Jak wiadomo, łodygi liściowe stanowią właśnie pokarm z rabarbaru i im są silniejsze i bujniejsze, tem są smaczniejsze. W celu otrzymania bujnych pędów należy przykryć karpy jak tylko pędy się ukazują przewróconymi starymi koszami lub pakami, albo umyślnie porobić zasłony z mat lub desek, aby pędy stały się dłuższe i delikatniejsze. Ważnem również jest, ażeby nie wycinać wszystkich pędów jednocześnie, zawsze należy trzy do czterech zostawić. Zimę przetrzyma rabarbar dobrze, jednak przykrycie krowim nawozem na zimę służy znakomicie do wzmocnienia rośliny.

Chcąc wyprodukować bardzo wcześnie łodygi na sprzedaż, należy je sztucznie wywołać. W tym celu nakrywamy

---

34)

Łaska papieża.

—

(*C. d.*)

Dochodził już prawie do owej „piazzetty“ łączącej obie uliczki, gdy naraz z pobliskiej szynkowni wytoczył się tłum hałaśliwych i na pół pijanych mężczyzn.

Fra Filippo chciał ich wyminąć, ale zastąpił mu drogę jakiś wysoki drab, mówiąc szyderczo: „Hola, mój księże, a skądże to tak późno?.. Spowiadasz innych, pozwól, że ja cię teraz wyspowiadam.“

To mówiąc, chwycił go za płaszcz i bystro spojrzał mu w oczy, a roześmiawszy się szyderczo — zanim fra Filippo zdążył się spostrzedz — wydobył błyskawicznym ruchem sztylet z za pasa i utopił go po rękojeść w lewym boku wielkiego inkwizytora.

W tym samym momencie towarzysze owego draba zamordowali obu służących fra Filippo.

Cios wymierzony przez napastnika musiał być zręczny. Fra Filippo zachwiał się na nogach, zbladł śmiertelnie, wyszeptał tylko: „Boże mój! umieram, a śmierć moja to nowy dowód ł a s k i papieża“... i runął — bezwładny — na ziemię.

Napastnicy jakby czekali na tę chwilę.

Z dziką radością i okrzykami tryumfu rzucili się ku swej ofierze.. Zaroiło się od biegnących zewsząd ludzi. „Mamy cię, ptaszku!“ — wołano. „Udawało ci się dość długo, ale wpadłeś nareszcie w nasze ręce. Pastwiłeś się nad drugimi bez serca, nie zasługujesz więc na litość najmniejszą. Odbierałeś dzieciom ich rodziców, niemowlętom ich matki, małżonkom ich mężów, przyszła na ciebie kolej“...

I każdy z pośród tłumu czuł się w obowiązku zadawać okrutne i bezmyślne wprost razy w bezwładnego i krwią ociekającego trupa. W dzikiem rozbestwieniu kopano martwe zwłoki, deptano nawet po nich w nienawistnym szale...

Za chwilę z fra Filippo utworzyła się niekształtna masa, pławiąca się w kałuży krwi stygnącej.

karpy donicami i przykrywamy rabarbar na 20 cali grubo końskim nawozem. Wskutek powstałego ciepła pod tym nakryciem rabarbar robi liczne pędy, za które w tym czasie dobrze płacą, bo z nich mamy najzdrowsze pożywienie.

Wogóle już teraz napewno twierdzić można, że rabarbar jest warzywem przyszłości i uprawa jego z każdym rokiem się rozszerza. Zapotrzebowanie tego pożywnego, orzeźwiającego i łatwo strawnego warzywa wzrasta nieomal z każdym dniem. W Anglii już od 75 lat rabarbar stanowi pokarm ludowy, spotyka się go na stole zarówno w domu bogatego jak i ubogiego, czy to jako sos, czy jako kompot, czy jako zupa, chłodnik, sałata lub jako pudding na deser. Stosownie do tego olbrzymiego zapotrzebowania powiększono plantacye, ale okazała się potrzeba znacznego importu już przed laty; z Francyi, Belgii, Niemiec i Austryi sprowadzają miliony pudów rocznie. Jednak od czasu, gdy fabryki zaczęły używać rabarbar do fabrykacyi konserwów, okazał się na rynkach angielskich ogromny brak pędów rabarbarowych, przez co i cena znacznie się podniosła.

Lecz i z innych względów plantacya rabarbaru poleca się swoją prostotą i łatwością. Jeżeli tylko plantator nie pożałuje nawozu pod pojedyncze rośliny, to te obdarzą go nawzajem bujnymi pędami, które doskonale znoszą daleki transport, nie psują się po drodze i znajdą wszędzie chętnych nabywców. W ostatnich czasach zaczęto także liście, jako pokarm używać. Z młodych delikatnych liści robią sałatę, a nierozwinięte pąki kwiatowe dają się na sposób kalafiorów używać.

Podczas wzrostu rośliny rabarbaru lubią rozcieńczone nawozy. Największym wrogiem rabarbaru jest dłuższa susza; należy wtenczas polewania choćby tylko czystą wodą nie zaniedbywać. Ze sztucznych nawozów polecają tomasówkę, podwójny superfosfat i amoniak. Daje się w małych ilościach pod pojedyncze karpy i motyczkuje się na 3 cale. Przy używaniu saletry chilijskiej pędy nabierają smaku nieprzyjemnego i bywają niechętnie kupowane.

Naraz — w ciszy nocnej — rozległ się przeraźliwy świst. Był to znak umówiony, przez chłopców postawionych na czatach dany, że z zamku ś. Anioła wychodzi oddział żołnierzy na przegląd ulic miasta.

Napastnicy w mgnieniu oka rozpierzchli się na wszystkie strony, gdyż pastwiliby się dalej nad ciałem wielkiego inkwizytora.

W parę dni potem cały Rzym wiedział, kto był moralnym sprawcą śmierci fra Filippo.

Zanim fra Filippo przybył do Watykanu z raportem, uprzedził go już jego towarzysz zakonny, fra Marco, dobijający się o względy i ł a s k ę papieża.

Sykstus V, słuchając opowiadania o zachowaniu się księcia Orsiniego na mękach w Marocchio wpadł w gniew. Dziwił się, jak mógł wielki inkwizytor pozwolić młodzieńcowi na takie szyderstwa i zniewagę „zastępcy“ Chrystusa.

Los wielkiego inkwizytora był w tej chwili zdecydowany Dworzanie papiescy na wyścigi starali się poznajomić z nowo wschodzącą na dworze Sykstusa V gwiazdą... z fra Marco.

Fra Filippo przed śmiercią miał — pokazuje się — dobre zrozumienie, komu zawdzięczać ma ten nowy d o w ó d łaski.

Sykstus wysłuchawszy łaskawie fra Marco, wezwał naczelnika tajnej policyi, Michała Barma i powiedział mu te słowa:

„Michale Barma, pójdziesz z kilkoma ludźmi do znanego ci ogrodu rodziny Salvaterra, na Awentyn. Zapomniany tam w ogrodzie posąg fauna, każ w swej obecności potłuc na drobne kawałki, i wszystkie szczątki wraz z miałem marmurowym każ wrzucić do Tybru, aby nie było żadnej pamięci po tym niegodziwym czarowniku Orsinim. Po drodze zechciej zawiadomić mieszkańców Borgo Vecchio, że mogą dziś dopełnić swej v e n d e t t y [1]) na wielkim inkwizytorze fra Filippo, gdy będzie wracał z Watykanu. Nie będziemy poszukiwać sprawców napadu... Mogą być bezpieczni.“

(*C. d. n.*)

1) Zemsty.

Wszystko więc przemawia za masową uprawą rabarbaru jako rośliny dającej wszelką pewność coraz większego rozpowszechnienia pomiędzy ludem jako pożywnej i przyjemnej potrawy.

Poniżej podajemy kilka przepisów do gotowania rabarbaru.

1 Sposób przyrządzenia rabarbaru do jedzenia jest prosty. Pędy obcina się przy samej ziemi i oczyszcza się z liści. Potem odłącza się wierzchnią skórkę nożem, i kraje się pędy na calowe kawałki, sieka, płucze dokładnie wodą i gotuje się w naczyniu. Następnie wylewa się na sitko, aby wodę odcedzić. Do dwóch kwart tak przegotowanych pędów należy dodać funt miałkiego cukru, 4 łuty cynamonu i 6 sztuk drobno posiekanych skórek cytrynowych.

2. Kawałki pokrajane i odarte kłaść obok siebie do naczynia i na te warstwy wsypać garść cukru miałkiego albo i dwie, stosownie do ilości kawałków. Następnie przykryć i postawić na godzinę przed podaniem na stół do ciepłego piecyka. Tam cukier nasiąknie sokiem rabarbarowym. Trzeba uważać, żeby kawałki pozostały w całości gdyż inaczej tracą wygląd i smak. Taka jarzynka może być w stanie ciepłym zjedzona; można jednak ostudzić i podać na zimno. Smak kompotu z rabarbaru przybliżony jest do kompotu z jabłek renety. W Ameryce i w Anglii pieką placki z tych kompotów.

3. Zimny deser. Na funt kawałków rabarbarowych wziąść: $1^1/_2$ funta cukru miałkiego i przy pilnem mięszaniu ugotować dobrze, potem wszystko przecedzić przez sitko, dodając do tego z 10 listków żelatyny. Następnie wlać do formy i ostudzić. Na wierzch po wyjęciu z formy można nalać ubitej śmietany.

Siostra Kandyda.

Wielkie wrażenie w świecie paryskim wywołało zaaresztowanie znanej filantropki, siostry Kandydy. Siotra Kandyda, oskarżona została o zabranie z pierwszorzędnych firm jubilerskich w Paryżu klejnotów, których ani zwrócić, ani też zapłacić za nie nie chciała.

Otóż stwierdzono, lubo Watykan obecnie nie uznaje w niej charakteru zakonnicy, że siostra Kandyda umiała być Watykanowi pomocną. Po zaprowadzeniu rozdziału Kościoła od państwa, drogą subskrypcyi, zdołała w ciągu lat 10 wysłać do Watykanu pięć milionów franków na ręce „Propagandy wiary“ w Rzymie.

Stosunki jej z Watykanem były istotnie zdumiewające. Wyrabiała tytuły, ordery za „skromnem“ wynagrodzeniem. Pewien młodzieniec otrzymał tytuł hrabiego rzymskiego za 100,000 franków, z których Watykan otrzymał 25 tysięcy. Wielkie jednak zdziwienie ogarnęło młodego hrabiego, gdy dowiedział się, że każdy zwykły śmiertelnik opłaca tytuł hrabiego kosztem 14 tysięcy franków.

Pośrednictwo siostry Kandydy było drogie.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

W minionym tygodniu tendencya dla pszenicy w dalszym ciągu była bardzo słaba i zniżkowa. Młynarze, z powodn utrudnionej sprzedaży mąki niechętnie zawierają tranzakcye. Nabywano gosowy towar w małych ilościach po zniżonych cenach, a na dostawę prawie żadnej tranzakcyi nie dokonano. Żyto nieco słabiej, ceny jednak utrzymywały się na ostatnim poziomie. Zapasy w młynach są średnie.

	za korzec
Pszenica wyborowa	6.50 — 6.90
„ biała	6.40 — 6.50
„ pstra obciągnięta	6.20 — 6.30
Żyto wyborowe	3.80 — 4.10
„ średnie	3.60 — 3.70
Jęczmień 2-rzędowy	3.80 — 4.10
„ 4-rzędowy	3.50 — 3.60
Owies wyborowy	3.35 — 3.45
„ średni	3.10 — 3.20
„ ordynaryjny	2.80 — 3.00

Krochmal pszenny za kamień 32-u funtowy 2.90 do 3.40.

Kartoflana mączka za pud 1.50 — 1.70.

(„Nowa Gazeta“ № 252)

KALENDARZYK.

Czerwiec.

9	Czwartek	Pryma i Felicyana.
10	Piątek	Młagor. Kr., Zach.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.
Drukarnia Ks Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27